

Dr hab. Jarosław Kucharski  
Katedra Etyki Ogólnej i Stosowanej  
Instytut Filozofii  
Wydział Filozoficzny  
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie.

**Recenzja dorobku naukowego, dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego dr. Waldemara Hanasza, pracownika naukowo-dydaktycznego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w związku z postępowaniem habilitacyjnym.**

Recenzje przedkładam jako odpowiedź na pismo (sygnatura: BS/194/2023) Przewodniczącej Rady Dziedziny Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy prof. dr hab. Małgorzaty Świąteczkiej, informujące, że w zostałem powołany na recenzenta w postępowaniu habilitacyjny dr. Waldemara Hanasza.

Dr Waldemar Hanasz jako główne osiągnięcie naukowe przedstawił monografię autorską: *Świat Machiavellego* wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2021. Przedłożona monografia a oraz pozostały dorobek habilitanta mieszczą się w obszarze nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. W obrębie dyscypliny filozofia należy je zaliczyć do historii filozofii, filozofii politycznej.

Recenzja dotyczy: głównego osiągnięcia naukowego (autorskiej monografii habilitacyjnej), pozostałego dorobku Habilitanta (przedstawiono dwa artykuły naukowe, które ukazały się w czasopiśmie naukowych), na prośbę Recenzentów uzyskano dostęp do innych artykułów naukowych oraz dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzującego naukę.

Cześć 1

1.1 Ogólna charakterystyka rozprawy habilitacyjnej

Rozprawa habilitacyjna ma 296 stron. Została podzielona na 8 rozdziałów, wstęp oraz konkluzje. Posiada także indeks oraz bibliografię. Jak stwierdza sam Autor: „Naczelnym zamierzeniem jest zrekonstruowanie całościowej wizji świata zawartej w dziełach

Machiavellego. Jego myśl polityczna jest oparta na solidnie rozbudowanych podstawach filozoficznych, które przez stulecia albo nie były wcale dostrzegane, albo były traktowane marginalnie". (s. 13). Autor jest zdania, że dotychczasowe interpretacje Machiavellego były fragmentaryczne, zaś nikt nie zadał sobie trudu pełnej rekonstrukcji założeń filozoficznych Florentczyka. Co więcej, Autor chce wykazać, iż Machiavelli nie tylko był filozofem „z krwi i kości” ale również posiadał interesujące intuicje dotyczące ludzkiej natury, zasad kształtujących świat społeczny oraz roli emocji w motywacji. Autor podkreśla także nowatorskość myśli Machiavellego, przejawiającej się przede wszystkim w odrzuceniu (a niekiedy nawet krytyce) obowiązujących w jego czasach aksjomatów dotyczących człowieka, władzy i moralności. Celem Autora jest również polemika z przedstawianiem Machiavellego jako zwolennika republikanizmu. Zgodnie z zaprezentowaną interpretacją Florentczyk przedstawił w swoich pismach oryginalny, odmienny od republiki system społeczny.

Pierwszy rozdział zawiera przede wszystkim tło historyczno-społeczne, w którym Machiavelli żył i do którego bezpośrednio się odnosił. Zawiera także omówienie biografii Florentczyka. Czytelnik pozna również jego dzieła oraz projekty polityczne, którym poświęcał uwagę. Rozdział ten ma głównie charakter rekonstrukcyjny i wprowadzający do właściwych rozważań.

Rozdział drugi jest poświęcony rekonstrukcji metody Machiavellego. W odróżnieniu od wcześniejszych, preferujących racjonalną drogę poznania, myślicieli, Florentczyk opiera się na empirii (tutaj źródłem jest historia i dzieje państw i innych organizmów społecznych, w tym dzieje Cesarstwa Rzymskiego). Machiavellemu zależy na właściwym ustaleniu faktów, poznaniu ich przyczyn i skutków, aby następnie zidentyfikować prawidłowości, które pomogą władcom w zdobyciu i utrzymaniu władzy. Według Habilitanta, poznanie faktów i ich powiązań pozwoli na uniknięcie błędów w sprawowaniu władzy. Rozdział trzeci zaczyna się od rekonstrukcji celu Machiavellego: stworzenia „systemu politycznego opartego na >>efektywnej prawdzie<<, a więc realistycznego, użytecznego, skutecznego i rozumnego." (s. 69). Autor wskazuje na pionierskość prac Machiavellego, jako jednego z ojców nauk o polityce i zarządzaniu opartych na analizie historycznej (a przez to empirycznej). Habilitant zauważa, iż Machiavelli wzorował swoją naukę o polityce na medycynie – podobnie jak ona starał się ją oprzeć na obserwacji i abstrakcji (wykrywaniu praw łączących poszczególne fakty). Miał nawet formułować „naturalistyczne argumenty" (s. 79), jednak Autor nie wskazuje, którą formę naturalizmu na tutaj na myśli. Najprawdopodobniej chodzi o analogię

między prawami natury a prawami polityki. Jednak nazwanie takiego podjęcia „naturalistycznym” wymaga szerszego uzasadnienia. Z dalszego tekstu wynika, że Autorowi chodzi o tak zwany „organicyzm”, którego jednak nie należy utożsamiać z (nieokreślonym w tekście) naturalizmem. Machiavelli przyjmuje pogląd organicystyczny i próbuje opisywać społeczeństwo jako żywy organizm. Następnie Autor zauważa, że „ analogia między wiedzą medyczną i polityczną prowadzi logicznie do analogii pomiędzy lekarzem a władcą” (s. 80). Z recenzenckiego punktu widzenia należy zwrócić uwagę, iż nie ma tu wynikania logicznego. Zamiast tego należałoby raczej powiedzieć o rozszerzeniu analogii – w pierwszym przypadku jest mowa o wiedzy, w drugim o jej stosowaniu (i osobach, które ją stosują). Całość zbliża do wizji Machiavellego władcy-lekarza, który ma do czynienia z niedomagającym, a dodatkowo krnąbrnym pacjentem. Autor wskazuje też na metody Florentczyka, (analiza danych historycznych, metoda porównawcza, falsyfikacja sądów poprzez konfrontację ich z faktami oraz tworzenie modeli-typów idealnych).

Czwarty rozdział wprowadza do Machiavellego wizji świata i praw w nim obowiązujących. Autor, udowadniając tu erudycję Machiavellego, jednocześnie zauważa, że Florentczyk widział świat w którym od samego początku jest „tyle dobra ile zła” (s. 101). Warunek ten rozumie jako proporcjonalność – dobro jest równoważone przez zło, pełny obraz świata można otrzymać dopiero wówczas, gdy będzie się zauważać oba te składniki świata. Podkreślony jest dynamizm świata (oraz dynamizm świata człowieka co prowadzi do potrzeby ciągłego dostosowania się do niego. Autor jeszcze silniej podkreśla, iż Machiavelli swoje prawa rozwoju państw formułował podobnie co prawa natury – na podstawie obserwacji historycznych i sobie współczesnych. Zauważa jednocześnie, iż nie sposób wskazać jednej, właściwej formy rządów. Każda przyjęta w państwie ma tendencję do wyradzania się, uparte trzymanie się wzorców, które sprawdziły się w historii lub są podpowiadane przez modele teoretyczne jest błędem politycznym. Jak zauważa Autor, Florentczyk odchodzi tu od filozoficznej tradycji poszukiwania najlepszych ustrojów. „Świat polityki nie jest uporządkowany, jak niektórzy mądrzy filozofowie sobie wyobrażają”. (s.108). Światem, także światem polityk rządzi zmienny los – fortuna. Mądrzy władcy wykorzystują dane sobie możliwości, pamiętając, że ich oddziaływanie na świat jest ograniczone. Z Machiavellego koncepcji fortuny wynika też ograniczenie poznawcze – pisanie historii czy badanie dziejów jest nieuchronnym uproszczeniem, z którego i badacze i korzystający z tych badań muszą sobie zdawać sprawę. W tym samym rozdziale Autor wskazuje, że Machiavelli

nie odrzucał Boga jako czynnik, który jest pomocy w wyjaśnianiu świata. Wskazane jest dostrzeganie chrześcijaństwa (czy szerzej religii) jako czynnika stabilizującego władzę, lecz w stosunku do kwestii metafizycznych czy moralnych Machiavelli postuluje odejście od wyjaśnień proponowanych przez religie. Ponadto wskazane są uwagi krytyczne wobec chrześcijaństwa (niejako antycypujące Nietzschego) – „chrześcijaństwo sprawiło, iż ludzie współcześni są słabsi od starożytnych” (s. 118). Autor wskazuje, iż błędy chrześcijaństwa występują w dwóch aspektach. Pierwszy z nich dotyczy obserwacji pragmatycznej – chrześcijaństwo proponuje dysfunkcyjny, z punktu widzenia dobra państwa zestaw cnót i wskazań moralnych. Druga to kwestia zarządzania państwem – chrześcijaństwo raczej ma odradzać tworzenie doskonałych państw, ponieważ ostateczną nagrodą człowieka jest poza światem.

W piątym rozdziale Autor wprowadza do antropologii Machiavellego. Wskazuje na główne motywatory człowieka do działania: chęć posiadania i chęć uznania i podziwu. Ludzi do osiągania tych celów pcha ambicja: „pragnienie sukcesu, honoru, szczytnej reputacji i społecznego awansu” (s. 131). Z tego płynie wniosek, że ludzie są zadowoleni, jeżeli nikt im nie odbiera własności ani zaszczytów. Na tej podstawie wysuwany jest podstawowy wniosek dotyczący władzy – jej zdobycie i utrzymanie zależy od dystrybucji lub utrzymania *status quo* stosunków własnościowych i prestiżu. Wskazuje również na założenie, iż ludzie nigdy nie są syci posiadanych dóbr i poziomu społecznego (prestiżu). Nienasycenie to koresponduje z wnioskiem z poprzedniego rozdziału – sytuacja społeczna, z uwagi na brak możliwości zaspokojenia wszystkich pragnień ludzi jest zawsze zmienna. Tym, co ma odróżniać mądrych władców od głupich (i od ogółu ludzi) jest rozumność – umiejętność zarządzania swoimi pragnieniami. Autor podkreśla znaczenie korzyści (*utilita*) na którą należy zwracać uwagę zarządzając państwem. Do określenia korzyści należy przeprowadzić rachunek zysków i strat. Autor wciąż podkreśla rolę emocji w motywowaniu i wskazuje, że brak ich uwzględnienia prowadzi do niezrozumienia człowieka, a w konsekwencji do nieskuteczności rządzenia. Analizy człowieka w kontekście jego motywacji i potrzeb prowadzą Machiavellego do redefinicji cnót. Posiadanie tradycyjnych cnót powinno być zweryfikowane w kontekście korzyści z nich płynących. Stąd wskazanie, aby władca sprawiał wrażenie, iż cnoty posiada. Dalekowzrocza polityka polega na planowaniu i przewidywaniu, a nie na kultywowaniu cnoty. Przewidywanie to musi uwzględniać zarówno dobra jak i zło, nie można pozwolić sobie na idealizowanie rzeczywistości.

Przechodząc w szóstym rozdziale do kwestii etycznych, Hanasz podkreśla różnice pomiędzy wizją etyki Machiavellego, a etyką tradycyjną. Według Autora Machiavellemu: „Nie chodzi o filozoficzne definicje cnoty i sprawiedliwości, ale o to, co ludziom wydaje się cnotliwe i sprawiedliwe, prawe i wredne. Efektywna wiedza moralna krąży po ulicach, w gospodach i na lokalnych salonach.” (s. 159). Wskazuje na główne kompetencje etyczne władcy: po pierwsze wiedza odnośnie do realnych warunków życia i działania, po drugie właściwe założenia („efektywna prawda”) które pozwalają stawiać trafne prognozy co do przyszłych działań ludzi. Po trzecie zależność podstaw moralnych od warunków społecznych. Po czwarte wreszcie, dążenie do utrzymania się przy władzy przez księcia i po piąte – odrzucenie „naturalnych” tendencji ku dobru i nauczenie się, „jak nie być dobrym”. Autor dzięki rekonstrukcji tych założeń wskazuje, że etyka Machiavellego wynika z obserwacji i porównania efektywności etyki tradycyjnie (opartej na cnotach) i etyki opartej na „efektywnej prawdzie”. Ta druga umożliwiała skuteczne sprawowanie władzy, podczas gdy ta pierwsza może być jedynie fasadą, umożliwiającą właściwe działanie księciu. „Aniołowie nie byłiby efektywnymi władcami świata.” (s. 164). Rządzący powinni także zaakceptować, iż nie wszyscy będą akceptowali ich działania. Taki brak akceptacji jest wpisany w sprawowanie władzy. Nie można być dobrym dla wszystkich.

Ponadto Autor wskazuje na jeszcze jeden charakterystyczny punkt myśli Florentczyka. Sprawowanie władzy jest w interesie rządzącego. Zrywa tym samym z tak zwaną tradycją republikańską, która wymaga podporządkowania interesu własnego interesowi ogółu. Skoro „ludzie nie są z urodzenia wzorowymi obywatelami” (s. 175) należy w stosunku do nich stosować metody warunkowania (opisana na s. 176). Hanasz zdecydowanie sprzeciwia się wpisywaniu Machiavellego w nurt republikański. Władca ma sprawować władzę we własnym interesie i wpływać na poddanych, aby kształtować ich nawyki tak, aby nie burzyli porządku prowadzonego przez władcę. Kierowanie państwem, według Hanasza rekonstrukcji myśli Machiavellego, przypomina raczej kierowanie bandą zbrojczyków, z których (prawie) każdy prezentuje niski poziom moralnych i tylko czeka na możliwość obalenia władcy (obalenie jest praktycznie równoznaczne ze śmiercią). Dopóki udaje się władcy zaprowadzić względną równowagę pomiędzy indywidualnymi pragnieniami bogacenia się i prestiżu, a koniecznością współdziałania, dopóty może liczyć na kontynuowanie władzy. Ten zespół cech władcy Machiavelli nazywa *virtu*, lecz, jak zauważa Hanasz, „Nie zostawił żadnej definicji *virtu*” (s. 184). Zwraca jednak uwagę, że należy (kolejny raz) odejść od tradycyjnego pojmowania cnoty

do zestaw cech pozwalających sprawować władzę. Umiejętność ta jest niezelazna od poziomu moralnego władcy (s. 191).

Kontynuując analizę odejścia od tradycyjnej myśli republikańskiej, Hanasz wskazuje, że Machiavellego analiza społeczeństwa podkreśla obecne w nim konflikty i podziały, zamiast czynników jednoczących. Podziały w społeczeństwach pomiędzy wielkimi (możnymi) a ludem (ubogimi) są czym trwałym i naturalnym. Hanasz wskazuje, że interesy tych grup są odmienne, i trzeba je harmonizować, nie zaś znosić. „Zdrowie to stan dynamicznej równowagi przechodzącej przez stany nierównowagi” (s. 201). Prowadzi to do wniosku: skoro nie ma możliwości zniesienia konfliktów, trzeba je odpowiednio wykorzystywać do zapewnienia stabilności państwu. Wykorzystywanie polega na odpowiednim ich podsycaniu bądź wygaszaniu, tak aby strony konfliktu nawzajem się szachowały i nie zagrażały władcy. Jak zauważa Hanasz, Machiavelli ignoruje całe dziedzictwo myśli stawiającej zgodę społeczną jako cel państwa. (s. 202). Odrzuca tym samym dziedzictwo Arystotelesa, Cyncerona czy Augustyna.

Następnie następuje najbardziej chyba oryginalny fragment całej książki. Hanasz proponuje interpretację wolności wg Machiavellego jako „bezrządu”: „pragnienie wolności sprowadza się do pragnienia, by nie być rządzonym” (s. 205). Z analizy Autora nie wynika jasno, czy chodzi o brak jakiegokolwiek nadzoru, czy też o brak poczucia bycia kierowanym. Nie wiadomo też, czy chodzi o władzę, do słuchania której poddani zostali przymuszeni, czy też na którą wyrazili (realną lub hipotetyczną) zgodę. Z analizy Autora wynika, że już Machiavelli twierdził, iż każda władza zniewala. Proponowany „bezrząd” należy raczej, zgodnie z sugestią Autora, rozumieć jako dalece posunięty samorząd i autonomię wspólnot lokalnych. Można go również powiązać z konsekwentnie stosowaną zasadą pomocniczości – rząd nie powinien wkraczać tam, gdzie konflikty i problemy są rozwiązywane na niższych szczeblach. Ludzie, zgodnie z interpretacją Hanasza, buntują się, gdy władza centralna zabiera im kompetencje do decydowania o sobie i najbliższym otoczeniu. Godną uwagi jest wzmianka o pokrewieństwie „bezrządu” z antyczną *insonomia*. Hanasz uznaje, że Machiavelli niezależnie sformułował swoją koncepcję. Następnie Autor wskazuje, jak Machiavelli odróżniał konflikty funkcjonalne (prowadzące do dobrych celów) oraz dysfunkcyjne (niszczące społeczność). Konflikty, które nie są odpowiednio zarządzane (Hanasz odnajduje tu model analogicznych do medycznej teorii humorów), eskalują, przez co niszczą organizm. Jednak dzięki istnieniu konfliktów można efektywnie zarządzać całą wspólnotą.

Ostatni numerowany rozdział książki zawiera przedstawienie Machiavellego teorii ustrojów. Poza tradycyjnymi formami, takimi jak księstwa lub republiki Hanasz wskazuje, iż Florentczyk wprowadzał model „obywatelskiego księstwa”. Samo miano zostaje uznane za innowację Machiavellego, jednak model ma się odnosić do rzeczywistej formy ustrojowej renesansowych północnych miast włoskich. W skrócie polegało ono na współistnieniu instytucji republikańskich i form monarchicznych w tychże państwach. Pod koniec rozdziału Autor wskazuje, że Machiavelli jako wzór stawiał nie tylko starożytny Rzym, ale również ustroje współczesnych sobie miast niemieckich. Źródło ich sukcesu upatruje w zachowaniu tak wielkiego udziału „bezrządu” jak to tylko możliwe. Jednocześnie jest świadomy, że ideały republikańskie i wolnościowe są ze sobą w konflikcie.

W rozdziale ostatnim (*Konkluzje*) Autor podsumowując wcześniejsze wywody zwraca uwagę na fakt, iż zaprezentowana przez niego interpretacja jest odmienna od dominującego stereotypu na temat Machiavellego. Dzięki szerokiej perspektywie, zwróceniu uwagi na kwestie empiryczne oraz na opinię publiczną, Machiavelli doszedł do wniosków niezgodnych z tradycją filozoficzną i polityczną. Nie oznacza to jednak, że jest immoralistą. Machiavelli postanowił oprzeć swoje dzieło na fundamencie empirycznym, tak aby pomóc władcy sprawować stabilne rządy. Autor zauważa (nieco na wyrost), że „wiekopomne idee Platona, Arystotelesa, Lukrecjusza, Cyncerona i innych klasyków (...) są (...) uznane za naiwne lub bezużyteczne.” (s. 254) Należy zauważyć, że Autor udowadnia tę tezę przede wszystkim w stosunku do Arystotelesa, brak jest podobnego odniesienia do myśli Platońskiej (nie wspominając już o Augustyńskiej). Podrozdział „jak rządzić” pomyślany jest jako protest przeciwko spłycaaniu Machiavellego wyłącznie do jego amoralizmu. Autor zauważa, że Machiavelli nie zalecał wyłącznie rządów za pomocą siły, wskazywał na niezwykle skomplikowany i dynamiczny proces, jakim jest sprawowanie władzy. Po trzecie, według Hanasza, Machiavelli wręcz odżegnywał się od stworzenia jednego modelu władzy i jakiegoś algorytmu, który ułatwiałby władcy podejmowanie decyzji (taki błąd upatrywał w teoriach klasycznych). Wreszcie formułuje stwierdzenie należy stworzyć „polityczny system, w którym będą chcieli żyć ludzie, którzy nie chcą być rządzeni” (s. 262). Finalny rozdział zawiera 29 (!) wskazówek metodologicznych dotyczących uprawiania nauki o polityce z uwzględnieniem jej praktycznego wymiaru.

Oceniając monografię Habilitanta należy stwierdzić, iż jest ona dowodem na wysoki poziom erudycji Autora. W książce łączone są informacje z zakresu historii, socjologii, politologii oraz, co oczywiste, filozofii. Autor z dużą łatwością porusza się w dziełach Florentczyka, podejmuje trud zestawienia interpretacji niekiedy wzajemnie niezgodnych fragmentów. Na docenienie załuguje również wskazanie na analogię z renesansową wiedzą medyczną (teoria humoralna) i zastopowanie organicznej koncepcji państwa. Zdecydowanie nowatorska jest interpretacja idealnego państwa Machiavellego jako państwa „bezządu” – organizacji, w której administracja centralna zostawia jak największą możliwość decydowania obywatelom. Odnalezienie śladów tej myśli, która potem był rozwijana w kierunkach republikańskich, liberalnych oraz w ramach katolickiej nauki społecznej zasługuje na docenienie. Również istotnym fragmentem pracy jest wskazanie na dynamiczną strukturę rzeczywistości społecznej. Według Habilitanta Machiavelli nie dawał rad rządzącym, zamiast tego pouczał ich, że prawda powinna być „efektywna”, a zatem, że nie można stworzyć systemu rządzenia, który pasowałby do każdej sytuacji i każdej społeczności. Machiavelli jest przedstawiony jako oryginalny myśliciel, przyjmujący określoną (zrekonstruowaną przez Habilitanta) perspektywę metodologiczną, metafizyczną i naukową. Dzięki tym założeniom potrafi zinterpretować rzeczywistość społeczną w nowatorski sposób, demaskując i odrzucając filozoficzne założenia, które nie potrafią wyczerpująco wytłumaczyć i przewidywać zjawisk społecznych.

Praca filozoficzna została wykonana przede wszystkim w próbie rekonstrukcji kluczowych dla Machiavellego pojęć, takich jak *virtu*, fortuna, „bycie” i „niebycie” dobrego, dobro wspólne i dobro publiczne, państwo. Nie było to łatwe przedsięwzięcie, gdyż Machiavelli stronił od ścisłego definiowania używanych pojęć. Niekiedy, na co Habilitant wskazuje, używał pojęć funkcjonujących w jego tradycji, lecz zmieniał ich znaczenie, co nie ułatwiało interpretacji. W ramach pracy można było pokusić się o stworzenie swoistego „słownika Machiavellego” gdzie umieszczone byłyby kluczowe pojęcia wraz z ich określeniami, próbami definicji oraz odnośnikami bibliograficznymi.

Od strony krytycznej można wskazać na kilka problemów. Pierwszym z nich jest prezentowanie przez Habilitanta Machiavellego jako myśliciela, który odrzuca praktycznie całe dziedzictwo wcześniejszej myśli etycznej i politycznej. Jak się wydaje, bardziej prawdopodobne jest stwierdzenie, iż Machiavelli w wielu przypadkach reinterpretuje myśl starożytnych mistrzów, nie zaś ją przede wszystkim odrzuca. Przede wszystkim tak



Machiavellemu, jak i jego wielkim poprzednikom, (np. Platonowi, Augustynowi) zależy na odnalezieniu odpowiedzi na pytanie: jaką organizację społeczną stworzyć, aby ludzie, którzy nie oprą się pokusie płynące z posiadania pierścienia Gygesa, żyli we względnym pokoju (stabilnym społeczeństwie). Machiavelli odrzucał recepty proponowane przez poprzedników, lecz pierwotne założenia (człowiek potrzebuje struktur społecznych, inaczej będzie się moralnie i cywilizacyjne degenerował) akceptuje. Jak zauważa Habilitant: „Przez stulecia myśliciele głowili się (i robą to do dziś), jak najlepiej uchwycić fundamentalne różnice pomiędzy platońskimi i arystotelesowskimi nurtami filozoficznymi, a Machiavelli brutalnie wrzuca je do jednego worka i ignoruje subtelne rozróżnienia. Możemy tu odczytać, że chce on swój projekt uczynić bliższym prawdy i bardziej efektywnym niż klasyczni mędracy.” (s. 47). Machiavelli rzeczywiście stroni od subtelnych rozróżnień, jednak niekoniecznie należy akurat za tym fragmentem jego myśli podążać.

Poza wspólnym z Platonem założeniem dotyczącym natury ludzkiej, można wskazać jeszcze, arystotelesowskie z ducha, podejście do polityki. Arystoteles odróżniał wszak ustroje bezwzględnie i względnie najlepsze. Habilitant wskazuje, że Machiavelli odrzucił koncepcję ustroju bezwzględnie najlepszego (choć stworzył jego wyznaczniki, takiej jak bezrząd). Jednak Machiavelli nie odrzucił koncepcji ustroju względnie najlepszego. W tym wypadku, odąc za Arystotelesem, mógłby się zgodzić, iż prawodawca powinien tworzyć taki ustrój, który odpowiada ludziom oraz uwarunkowaniom wewnętrznymi i zewnętrznym. Machiavelli spotyka się tu z Arystotelesem w analogii do sztuki leczenia. Skoro nie jest możliwe wprowadzenie bezwzględnie najlepszego ustroju, należy wprowadzić taki, który będzie się sprawdzał. Ta przesłanka do przyjęcia koncepcji „efektywnej prawdy” jest zawarta w *Polityce* Stagiryty. Brak wskazania na taką inspirację jest ewidentnym mankamentem pracy (i przy okazji, nie oddaniem sprawiedliwości Arystotelesowi). Z Arystotelesem mogła łączyć Machiavellego jeszcze jedna cecha – obserwacja, która pozwalała na sprawdzenie, jakie ustroje (i w jakich warunkach) sprawdzają się w praktyce. Uznanie myśli starożytnych wyłącznie za teoretyczną i „nieefektywną” było odejściem od myśli Arystotelesa.

Drugie zastrzeżenie dotyczy pewnej niefrasobliwości z jaką w monografii jest używane pojęcie „utilitaryzm”. Habilitant wskazuje, że Machiavelli może być uważany za jednego z prekursorów utilitaryzmu, ponieważ zalecał porównywanie zysków i strat, jakie dane działanie przyniosą i wybieranie bardziej korzystnego bilansu (s. 141). Należy zauważyć, iż takie zalecenie może występować w konsekwencjalistycznych systemach etycznych

niekoniecznie utylitarystycznych. Tak więc Machiavellego należałoby zatem uznać raczej za prekursora konsekwencjalizmu. Po drugie zasada proporcjonalności, nakazująca porównywanie wartości skutków oraz środków do skutków występuje również w innych systemach etycznych – była zalecana między innymi przez Akwinatę. Jednak istota problemu leży w porównaniu Machiavellego pojęcia *utilita* z utylitarnymi ujęciami szczęścia jako (między innymi): pożytku, użyteczności przyjemności, zaspokojenia preferencji, unikania cierpienia lub innych pojęć, proponowanych przez myślicieli z tego nurtu.

Habilitant mówiąc o utylitarystyce po pierwsze traktuje cały ten nurt etyczny jako jednorodny. Po drugie, w swojej pracy posługuje się niekiedy frazą „pospolity utylitarystyka” (s. 254) lub identyfikuje utylitarystykę z „>>pospolitą<< formą rozumowania, często powierzchowną i zwodniczą”. (s. 141, przypis). Żeby oddać sprawiedliwość Habilitantowi należy zauważyć iż pojęcie „pospolity” używa za Machiavellim na oznaczenie myślenia niedostatecznie głębokiego, opartego na niepełnych danych, upraszczającego, któremu brakuje dogłębnego rozważenia racji. Taka forma myślenia miałaby według Autora cechować utylitarystykę lub „pospolity utylitarystykę”. Problem polega na tym, że Autor nie zdaje sprawy z tego, co rozumie przez obie formy utylitarystyki. Nie wskazuje on, czy odnosi się do klasycznego utylitarystyki (Bentham, Mill, ewentualnie Sidgwick) czy też może do którejś z jego nowszych odmian (np. Brandt, Smart, Hare, Harsanyi, Singer i inni). Nie jest również jasne, czy Habilitant odwołuje się do utylitarystyki egoistycznej, uniwersalistycznej, hedonistycznej czy pluralistycznej bądź jeszcze innej jego formy. Zawężenie pola znaczeniowego na przykład do klasycznego utylitarystyki rozwiązałoby część wskazanych problemów, a na pewno zwiększyłoby klarowność monografii.

Podobnie jest z pojęciem „pospolity utylitarystyka”. Utylitarystyki, już od Benthama, byli świadomi zagrożeń płynących ze zbyt pobieżnego namysłu nad sytuacjami etycznymi. Dlatego też Bentham kierował swoje pisma do prawodawców i przedstawiał cały rachunek utylitarystyki, obejmujący wiele wymiarów oceny konsekwencji. Mill jest uznawany za prekursora utylitarystyki reguł. Natomiast Sidgwick zwrócił uwagę na elitarność utylitarystyki – upowszechnienie zasad myślenia utylitarystycznego nie byłoby użyteczne (Nawiasem mówiąc jego myśl o utylitarystyce jako etyce dla elit można uznać za podobną do Machiavellego zaleceń dla księcia). Autor mówiąc o „pospolitym utylitarystyce” prawdopodobnie ma na myśli działanie polegające na pośpiesznym rozważaniu (lub w ogóle braku rozważenia) wartości konsekwencji działań, co jednak nie zgadza się z funkcjonującymi w obiegu formami

utilitaryzmu jako teorii etycznych. Termin ten powinien być zamieniony, przykładowo na: „wybór intuicyjny” lub „pobieżny namysł”.

Podobną nieścisłość można zauważyć w stwierdzeniu, iż Machiavellego „*utilita* jest odpowiednikiem *utility* w etyce utilitaryzmu i w teoriach ekonomicznych”. (s. 193) O ile można się zgodzić z drugą częścią zdania - użyteczność w naukach ekonomicznych, o tyle w przypadku utilitaryzmu należałoby je o wiele bardziej rozbudować, aby wskazać jaki rodzaj szczęścia/dobrobytu/przyjemności miał na myśli Florentczyk. Mam wrażenie, że ta (i podobne) uwagi wynikają z użycia pojęcia „utilitaryzm” raczej w jego potocznym, niż filozoficznym sensie. Szkoda, że Autor nie określił wyraźnie, których autorów i które odmiany utilitaryzmu ma na myśli.

Można także wskazać na brak definiowania istotnych pojęć, takich jak „naturalizm”. Nie jest jasne, co miałyby znaczyć, iż Machiavelli przedstawia argumenty „naturalistyczne” i w jakim znaczeniu Habilitant używa tego pojęcia.

### **Ocena pozostałego dorobku**

Pierwotnie przedstawiony dorobek Habilitanta obejmował dwa artykuły z zagranicznych czasopism naukowych. Na wniosek członków Komisji Habilitacyjnej został uzupełniony o osiem kolejnych publikacji – 4 artykuły naukowe i 4 rozdziały w monografiach. Dorobek obejmuje takie tematy jako: historia filozofii, filozofia polityki, filozofia kultury, aksjologia. Habilitant opublikował pięć artykułów w języku angielskim, pozostałe w j. polskim. Wygłosił 19 referatów na konferencjach naukowych (18 międzynarodowych). Odbił dwa staże naukowe na Uniwersytecie Stanowym Bowling Green w Ohio USA. Jest członkiem dwóch towarzystw filozoficznych (polskiego i amerykańskiego) oraz zasiada w redakcjach dwóch czasopism naukowych.

Dorobek Habilitanta dotyczy, w swojej większości, zagadnień z zakresu filozofii politycznej takich jak obywatelstwo czy republikanizm. Należy zauważyć, że prace te cechuje wysoka erudycja, dobre uporządkowanie i rzetelna argumentacja. Zalety te wskazują na wysokie umiejętności komparatystyczne, syntetyczne i analityczne Autora. Zauważę jednak, że pewnym brakiem jest pomijanie, bądź pobieżna analiza zagadnień etycznych występujących w omawianych kwestiach. Uzupełnienie ich o analizy etyczne niewątpliwie zwiększyłoby ich wartość merytoryczną (która i tak pozostaje wysoka). Przedstawiony

dorobek Habilitanta, pomimo niewielkiej objętości liczbowej, przyczynia się do rozwoju filozofii polskiej oraz światowej.

### **Ocena dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego**

Habilitant prowadził zajęcia w Polsce oraz na Uniwersytecie Pensylwanii i Uniwersytecie Massachusetts. Prowadził zajęcia z zakresu filozofii dla osób, które filozofii nie studiowały. Prowadził zróżnicowane zajęcia z zakresu etyki i bioetyki, idei racjonalności, teorii gier, filozofii politycznej, globalizacji, pojęcia praw i historii myśli politycznej i społecznej. Podkreślić należy interdyscyplinarność prowadzonych zajęć i wskazywanie na filozoficzne podstawy omawianych w nich problemów. Należy zauważyć, że nie był promotorem żadnych prac licencjackich ani magisterskich. Nie brał również udziału w przewodzie doktorskim jako promotor pomocniczy.

Od strony organizacyjnej piastował stanowisko dyrektora programu „Filozofia, polityka i ekonomii (PPE) na uniwersytecie Pensylwanii w Filadelfii. Do jego zadań należała, między innymi organizacja wykładów gościnnych (w tym wykładów laureatów Nagrody Nobla), organizowanie procesu dydaktycznego programu PPE oraz koordynowanie prac naukowych wokół programu PPE. Wył także członkiem komisji akredytacyjnej w stanie Nowy Jork. Na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy jest wydziałowym koordynatorem programu Erasmus+. Otrzymał Nagrodę Rektora w 202 za działalność organizacyjną. Był również jednym z redaktorów *The Philosopher's Index*, gdzie pracował nad przygotowaniem indeksów i streszczeń prac filozoficznych z Europy Wschodniej.

Działalność popularyzatorska: udzielał wywiadów w mediach („Głos Ameryki”), brał udział w spotkaniach w z przedsiębiorcami i politykami w ramach stypendium Hundson Institute w Indinapolis. Publikował tekstu polaryzujące filozofię między innymi w *The Wall Street Journal*. W Bydgoszcy uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą licealną, brał udział w dyskusjach organizowanych przez Bydgoskie Forum Obywatelskie oraz brał udział w Festiwalu Filozoficznym.

W wymiarze ilościowym i jakościowym dorobek organizacyjnych oraz popularyzujący należy uznać za znaczący i wystarczający. Pewnym problemem z zakresu dorobku dydaktycznego jest brak doświadczenia w prowadzeniu prac jako promotor. Jednakże interdyscyplinarność prowadzonych zajęć pozwala na stwierdzenie, że i w tym wypadku dorobek ten jest wystarczający. Na kształt dorobku wysoki wpływ wywarły kontakty i praca

Habilitanta w Stanach Zjednoczonych. Widać to również w publikacjach, obficie korzystających z literatury anglojęzycznej. W rozprawie habilitacyjnej Autor uwzględni także teksty oryginalne i wykazuje się znajomością języka włoskiego.

Wniosek końcowy

Przedkładając recenzję dorobku habilitacyjnego dr. Waldemara Hanasza działam w oparciu o *Ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami)* oraz o *Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. 2018 poz. 261)*, stanowiące, że „do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe lub artystyczne uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej lub artystycznej oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną”.

Odpowiadając w kontekście tych wymogów na pismo Przewodniczącej Rady Dziedziny Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy prof. dr hab. Małgorzaty Świątecznej, jednoznacznie stwierdzam, że całościowo wzięty dorobek naukowy dr Waldemara Hanasza stanowi znaczny wkład w rozwój filozofii, w sposób szczególny w rozwój filozofii polityki i kultury. W sensie jakościowym i ilościowym dorobek ten spełnia wymagania stawiane przez Ustawę kandydatom do otrzymania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Dr Waldemar Hanasz posiada wysoką erudycję, wybitne umiejętności analityczne i syntetyczne oraz umiejętności organizacyjne. Sformułowane przeze mnie uwagi krytyczne należy traktować raczej jako wskazówki przy dalszej pracy naukowej. Habilitant wykazał się również znaczącą aktywnością dydaktyczną, organizacyjną i popularyzatorską. Wnoszę o dopuszczenie dr. Waldemara Hanasza do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

